PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 25 koron, w Niemczech 20 marek, w Ameryce 8 dolarów. — Numer pojedynczy wszędzie **50 hal.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. piętro (oficyny).

Konto Polskiej Pocztowej Kasy oszczędności Nr. 140.957. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Nr. 35. Kraków, dnia 31 sierpnia 1919 roku. Rok XX.

Walka o przyłączenie Śląska Górnego do Polski.

Oczy całego narodu polskiego skierowane są na ziemię górnośląską, gdzie górnik i chłop polski prowadzi bohaterską walkę z krwawą bandą pruskich siepaczy.

Na olbrzymich wiecach w całej Polsce podniósł lud żądanie, by wojska polskie przyszły z pomocą Górnoślązakom. Mimo to na razie zwyciężyła „racya stanu", by nie naruszać postanowień traktatu pokojowego, który los Śląska Górnego czyni zależnym od plebiscytu.

NA ŚLĄSK GÓRNY ZJECHAŁA MISYA ENTENTY

z Berlina z gen. Dupontem na czele, która ma zbadać stosunki na miejscu.

Rząd berliński wydał dnia 21 bm. polecenie **wstrzymania egzekucyi**, masowo wykonywanych przez rozstrzeliwanie polskich powstańców. Mimo to krwawy kat Śląska Górnego, Hörsing, dopuszcza się dalej masowych zbrodni.

Rząd polski domaga się, by koalicya upoważniła wojska Hallera do zajęcia Śląska Górnego i na razie oczekuje odpowiedzi. Jeżeli jednak Niemcy dalej dopuszczać się będą zbrodni na Górnoślązakach, to będzie musiał zbrojnie wystąpić w obronie bohaterskich powstańców polskich.

ROZSTRZELIWANIA BĘDĄ TRWAŁY. UWIĘZIENIE DZIECI.

Z Wrocławia donoszą dzienniki pod datą 23 sierpnia: Dowództwo 6-go korpusu ogłasza: Sytuacya na Górnym Śląsku polepszyła się znacznie, **nasze wojska stoją wszędzie wzdłuż granicy polsko-niemieckiej i przeszkadzają powrotowi powstańców**, który w wielkiej ilości zbiegają na terytorium Kongresówki. Do poważniejszych walk dziś już nie doszło. Nad granicą mieliśmy straty przy ściganiu band (!), **gdyż wojsko polskie zaczęło strzelać z karabinów maszynowych.**

Rząd niemiecki wstrzymał istotnie natychmiast egzekucye na Górnym Śląsku, ale wyjaśnia urzędowo, że **egzekucye na zasadzie wyroków sądów doraźnych odbywać się będą w dalszym ciągu**, wszystko pozostaje po dawnemu, **z tą różnicą, że powstańcy zostaną rozstrzelani o 24 godzin później.** Mordy nie ustają ani na chwilę. Uchodźcy z Górnego Śląska opowiadają w dalszym ciągu o mordowaniu i strasznem katowaniu ludzi na Górnym Śląsku. **W Szopienicach aresztowano całą organizacyę P. P. S.**, oraz **te dzieci ze szkoły, które okazały chęć uczenia się języka polskiego. Wszystkich wywieziono w głąb Niemiec. W Rozdzieniu aresztowano nauczycielkę p. Kośnicę.** Kiedy ją prowadzono do aresztu, **kazali jej Niemcy krzyczeć: „Ja jestem polski pies".** P. Kośnica nie zważając na nic, **zaczęła śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła".** Wówczas **Prusacy bili ją brutalnie** w oczach ludności. Co do powstania, to w dalszym ciągu dochodzą odgłosy strzałów z Górnego Śląska. **Powstanie się szerzy.**

NIEMCY MORDUJĄ DALEJ.

Wedle wiadomości z Piotrowic (Cieszyńskie) nagromadziło się tam **przeszło 500 uchodźców z Górnego Śląska, a liczba ich rośnie z każdą godziną.** Ludzie ci donoszą, **że Grenzschutz dokonuje w pogranicznych wioskach na pozostałej ludności śląskiej niesłychanych okrucieństw i gwałtów. Żony uchodźców katuje i wywozi pospiesznie mężczyzn w głąb kraju. — Walki powstańców z Grenzschutzem trwają dalej.**

LOTNICY NIEMIECCY OSTRZELIWUJĄ POWIAT CHRZANOWSKI.

W sobotę, dnia 23 sierpnia, nad ranem pojawiła się na terytoryum Rzeczypospolitej polskiej, we wsi Gorzowie (powiat Chrzanów) eskadra, złożona z 5 samolotów niemieckich, które krążąc nisko, ostrzeliwały gęsto z karabinów maszynowych konny patrol żandarmeryi polowej. Strat nie było żadnych.

GÓRNO - ŚLĄZACY!

Biuro porady i pomocy dla rodaków z Górnego Śląska mieści się **w Krakowie ul. Dunajewskiego, Hotel Krakowski II. p. 22.** Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski. Telefon 2490.

Obszarnicy a reforma rolna.

„Chłopska Dola" pisze:

W Sejmie przy omawianiu reformy rolnej obszarnicy starali się wykazać „szkodę" z niej płynącą, chcieli ją utrącić, t. j. niedopuścić do jej uchwalenia.

Zgodnie wystąpili panowie i księża do walki przeciwko chłopom, ale im się nie udało — reforma rolna została uchwalona. Gdy idzie o walkę z ludem, gdy idzie o obronę swego samolubnego stanu posiadania, panowie nie zasypują gruszek w popiele — walczą do upadłego. Kiedy w Sejmie nie dało się obalić reformy, obszarnicy przenieśli całą akcyę poza Sejm, na wieś i walczą w dalszym ciągu — a nuż uda się i ta znienawidzona ustawa nie wejdzie w życie — a nuż czasy zmienią się, panowie wezmą władzę w swe ręce i pogrzebią reformę rolną. Tak to oni myślą i działają.

Najsamprzód zebrali się panowie i powzięli szereg uchwał, protestujących przeciw reformie rolnej przez Sejm uchwalonej. Gdy to nie poskutkowało, puszczono w ruch ambony, całe kazania księży o niczem nie mówią, tylko zohydzają ustawę sejmową o reformie i jej twórców, nazywając burzycielami porządku, ustanowionego przez Boga.

Zobaczymy o co właściwie panom i księżom rozchodzi się? Czego oni chcą?

Jak sami dziedzice mówią w jednej z uchwał, że oni są również zwolennikami reformy rolnej, ale nie takiej rewolucyjnej lecz ewolucyjnej, t. j. stopniowej, rozłożonej na całe lata. Pięknie to wygląda na papierze — ale w rzeczywistości jest inaczej, bo gdybyśmy czekali na dobrą wolę panów, aż oni dadzą nam ziemi do parcelacyi, to taka reforma ciągnęłaby się przez całe wieki!

A co gorsza, panowie daliby co najgorszą, wyjałowioną ziemię do parcelacyi, wzamian żądaliby dobrej zapłaty za tę łaskę. Znamy się na dobrodziejstwach naszych jaśnie wielmożnych. Zresztą panowie dawaliby różne nieużytki za drogie pieniądze tylko do czasu, pókiby nie zdołali wziąć władzy w swe ręce, gdyby zaś umocnili się we władzy niczby chłopom nie dali. Jak powiada przysłowie, łaska pańska na pstrym koniu jedzie. Bo co tu dużo gadać, panowie pod przymusem nie chcą dać ziemi, a co dopiero po dobrej woli.

Dalej w swych uchwałach mówią panowie — że upaństwowienie lasów prywatnych jest zbrodnią, która może zemścić się na Polsce, że oni uważają swoje lasy za własność ogólno-narodową.

Tu znów fałsz i obłuda. Każdy z chłopów wie jak wygląda ta „ogólno-narodowa" własność pańskich lasów. Wie on również, ile nasiedział się w kozie, ile napłacił kar za zbieranie chrustu w pańskich lasach. Uchwała sejmowa o lasach jest bardzo mądra, gdyż przy obecnym stanie naszej gospodarki leśnej, przy wyniszczeniu lasów przez okupantów, państwo musi roztoczyć opiekę nad lasami, bo w przeciwnym razie grozi nam wyniszczenie lasów, a z tego będziemy mieć w kraju posuchę i nieurodzaje. Ani pan, ani chłop nie może własnowolnie wycinać lás, tylko państwo może wyznaczyć mu drzewa na jego potrzeby. Zresztą Sejm uchwalił drzewo na odbudowę — dla chłopów zniszczonych przez wojnę — więc państwo musi mieć lasy, żeby to drzewo chłopu wydać, bo w przeciwnym razie chłop znów będzie musiał kupować drzewo po cenach paskarskich od dziedzica.

Lamentują obszarnicy, że przez reformę rolną stała się im krzywda. Przecież uchwała sejmowa pozostawia panu taki kawał ziemi, że z dziesięć rodzin chłopskich mogłoby się suto nią obdzielić, a za resztę ziemi dziedzice dostaną odszkodowanie, t. j. będą mieli zapłacone.

A więc, gdzie tu jest krzywda?

Krzywdy to oni nie mają, tylko przyzwyczaili się nic nie robić, dobrze żyć, ażeby zaś chłop i robotnik ciężko na nich pracował.

Prawdziwej krzywdy robotniczej i chłopskiej, to oni nie widzą, tylko swoją udaną — to widzą. A już szczytem bezczelności obszarniczej jest uważanie reformy rolnej za szkodliwą dla Polski.

Gdy naszym panom jest coś nie pomyśli, to zaraz podnoszą krzyk, że Polsce dzieje się krzywda. Zawsze są jednacy — swoje brudne interesy, osobisto-klasowe, łączą z interesami Polski i uważają że jeżeli ktoś chce ich pozbawić przywilei — to gubi Polskę. To jest stara, smutna historya — moi panowie — ciągnąca się od ucisku szlacheckiego, od Targowicy, po dzień dzisiejszy. Wszak panowie-zdrajcy w Targowicy zaprzedali Polskę Rosyi, żeby tylko Sejm nie uszczuplił im majątków i nie dał wolności chłopom.

Dzisiejsi obszarnicy są tacy sami, wolą żeby lud umierał z głodu, Polska wyludniła się, ale niech nie ruszają ich majątków.

Nie dziwi więc was to, że obszarnicy tak pomstują na reformę rolną, bo ona im narusza ich „świętą własność prywatną".

Tu musimy napiętnować obłudę naszych obszarników w stosunku do Sejmu. Kiedy Sejm uchwala stany wyjątkowe, pozwala na sądy doraźne, to obszarnicy uważają wolę jego za świętą, ale jak Sejm uchwalił reformę rolną, to uchwały te nazywa się bezprawiem i gwałtem, i przysięgają panowie walczyć z tą uchwałą „mężnie i solidarnie", aż do odwołania tej uchwały.

Wyszło szydło z worka, gdzie idzie o prawa przeciw robotnikom, to wola Sejmu jest święta, nienaruszalna, gdy uchwała jest nie na rękę obszarnikom, to można „świętą wolę" Sejmu podeptać.

Jak widzimy z tego, walka o reformę nie jest skończona. Panowie dokładają wszystkich sił, żeby ją utrącić, żeby ona nie weszła w życie. Baczność więc ludu pracujący, nie daj się oszukać, dopilnuj sam tej reformy, żeby w pierwszym rzędzie skorzystali z niej fornale, chłopi bezrolni i małorolni, bo Wam się przedewszystkiem ziemia należy.

Najmita.

WIEC MANIFESTACYJNY w sprawie Górnego Śląska w Krzeszowicach

odbędzie się w niedzielę, 31 sierpnia br. o godz. 2 popołudniu na pl. Piłsudskiej — punkt zborny dla członków organizacyi pod lokalem Komitetu przy ulicy Grunwaldzkiej.

Komitet miejscowy P. P. S.

Obszarnik członkiem Rady gminnej bez wyboru!

Ludność robotnicza i włościańska w Galicyi domaga się od kilku miesięcy wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rad gminnych. Sejm jednakowoż, opanowany przez piastowców i zacofańców, nie spieszy się z tą sprawą, mimo, że w b. Królestwie Polskiem Rady gminne wyszły z pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego dzięki dekretowi rządu Moraczewskiego. Piastowcy uraczyli nas zato ustawą z dnia 26 lipca br., ogłoszoną dopiero dnia 20 sierpnia, na mocy której członek gminy,

opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich, ma prawo być bez wyboru członkiem Rady gminnej!

„Ludowy“ Sejm uchwala przywilej dla posiadaczy worka pieniężnego, zdobytego na paskarstwie, zamiast skonfiskować majątki paskarzy, powstałe z krwi i nędzy rzesz ludowych. Sejm uchwalił połączenie obszarów dworskich z gminami, wobec czego powyższy przepis wprowadza obszarnika do Rady gminnej bez wyboru! A przecież przy tej sposobności należało przeprowadzić reformę wyborczą do Rad gminnych i dopuścić wreszcie do nich przedstawicieli miejskiego i wiejskiego ludu pracującego.

Piastowcy jednak opierają się na bogaczach wsiowych

i dlatego nie chcą dopuścić do reformy wyborczej do Rad gminnych, a nawet nadają specyalne przywileje w gminie obszarnikom i paskarzom wojennym.

Stosunki gminne są dziś tak katastrofalne, że wymagają radykalnej zmiany. Dawni austryaccy wójtowie, którzy na łapownictwie i kradzieżach grosza publicznego porobili majątki, trzęsą gminami i terroryzują mieszkańców. Przeliczają oni swe kiesy i przygotowują się do zakupna ziemi z chwilą rozpoczęcia reformy rolnej a nawet już obecnie kupują ziemię od obszarników po paskarskich cenach.

Jeżeli na podstawie przestarzałej ordynacyi wyborczej (4 kół wyborczych) uda się przeprowadzić nowych radnych i obalić rządy kliki wójtowskiej, to

stary wójt wnosi protest wyborczy przeciwko wyborom, protest idzie się odleżeć kilka miesięcy w namiestnictwie, a wójt dalej rządzi...

Wskutek tego na wsiach panuje ogromne oburzenie wśród ludności włościańskiej, która ze zdumieniem widzi, że władza austryackich wójtów jest silniejsza, niż rządu austryackiego. Rząd austryacki bowiem dyabli wzięli, a wójt dalej siedzi na stolcu urzędowym.

Że to jest możliwe i dotąd żadnej nie uległo zmianie

winni są piastowcy,

którzy opierają swe rządy właśnie na tych wójtach i nie dopuścili dotąd do reformy wyborczej do Rad gminnych, a natomiast utrwalili stare austryackie przywileje szlacheckie w „ludowej“ republice polskiej.

Kredyty ulgowe

DLA DROBNYCH PRZEMYSŁOWCÓW, RZEMIEŚLNIKÓW, ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWO-WYTWÓRCZYCH, RZEMIEŚLNICZYCH, ROBOTNICZYCH I WŁOŚCIAŃSKICH.

Utworzona przy Oddziale Małopolskim Ministerstwa przemysłu i handlu Miejscowa Komisya kredytowa obwodu krakowskiego, **(ul. Floryańska l. 15, I p.) obejmuje terytoryalnie 32 powiaty zachodnio-małopolskich**, włącznie ze Sanckiem i Brzozowem (powiaty Lisko i Jarosław należą do terenu działalności Komisyi lwowskiej). Do Komisyi tej należy wnosić na przepisanych drukach podania o udzielenie kredytu ulgowego na utrzymanie w ruchu, niezwłoczne uruchomienie, założenie, rozszerzenie i odbudowę warsztatów pracy. Po zbadaniu warunków technicznych, finansowych i gospodarczych danego przedsiębiorstwa **Komisya udziela 5 i pół procentowego kredytu, spłacalnego w ratach kwartalnych w terminie, który nie może przekraczać trzech (3) lat.**

Wymagane jest zabezpieczenie pożyczki (hipoteka, weksle z dwoma podpisami lub weksle własne przy dodatkowem zabezpieczeniu, jak np. zastaw towarów, maszyn, narzędzi, papierów publicznych, udziałów itp.).

Bliższych informacyi udziela i druki wydaje w dni powszednie od godz. 11 do 1 popołudniu Biuro krakowskiej Komisyi kredytowej.

Komisya miejscowa ma prawo przyznawać kredyt do wysokości marek 5000, zaś dla kooperatyw wytwórczych do wysokości 10.000 marek. Zgłoszenia o kredyt wyższy, zaopatrzone wyczerpującą opinią, Komisya miejscowa przesyłać będzie do Komisyi Głównej w Warszawie.

Wypłatę promes pożyczkowych uskutecznią Instytucye kredytowe, które przez Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zaliczone zostały do Instytucyi kredytowych, powołanych do udzielania wspomnianego kredytu.

Do tych instytucyi na razie zaliczone zostały: Polska Kasa Pożyczkowa, Miejski Woj. Zakład kredytowy, Związek kredytowy Spółek rękodzielniczych w Krakowie.

USTAWA
o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi

z dnia 1 sierpnia 1919.

W miejsce ustawy z dnia 28 marca 1919 r. uchwalił Sejm powyższą ustawę, która w sposób wyczerpujący reguluje tę sprawę.

Ustawa ta ma bardzo ważne znaczenie dla Galicyi, gdyż

wreszcie ustanowiono dla Galicyi inspektorów pracy w rolnictwie

z siedzibą w Krakowie. Ponieważ ci inspektorzy przy załatwianiu tych spraw kierować się będą powyższą ustawą, przeto podajemy ją w dosłownem brzmieniu.

Art. I. Zatargi zbiorowe pomiędzy robotnikami rolnymi a pracodawcą lub pracodawcami, niezałatwione przez strony, mogą być załatwione przez nie przy pomocy: 1) inspektorów pracy w rolnictwie, 2) przez Komisyę polubowną, oraz 3) Komisyę rozjemczą.

Art. II. Na żądanie jednej ze stron lub z własnej inicyatywy, inspektor pracy w rolnictwie wzywa do siebie obie strony osobiście lub ich delegatów, celem wzajemnego porozumienia się stron i zawarcia ugody, lub

dla utworzenia Komisyi Polubownej.

Art. III. Przy zawieraniu ugody, ustalającej warunki pracy i wynagrodzenia za pracę dla całego powiatu za przedstawicielstwo stron uznaje się miejscowe organizacye zawodowe pracodawców, oraz związki zawodowe pracowników rolnych, o ile te organizacye i związki istnieją na terenie powiatu i są zaregestrowane zgodnie z przepisami prawa. Związki i organizacye zawodowe wysyłają do Komisyi Polubownej upełnomocnionych delegatów w liczbie od 3—7. Osoby te winny mieć ukończone lat 21. W Komisyi Polubownej przewodniczy z urzędu inspektor pracy. Jeżeli związki zawodowe pracowników lub organizacye zawodowe pracodawców uchylą się od udziału Komisyi Polubownej, mą zastosowanie art. V niniejszej Ustawy.

Art. IV. Orzeczenie i postanowienia Komisyi Polubownej winny być wyłuszczone na piśmie i opatrzone podpisami wszystkich członków Komisyi.

Art. V. W powiatach, gdzie niema organizacyi zawodowych pracodawców, albo związków zawodowych robotników rolnych, odpowiadających wymaganiom art. 3 lub gdzie powyższe Związki, względnie organizacye uchylą się od udziału w Komisyi Polubownej, strona nie reprezentowana przez Związek, lub organizacyę zawodową, winna wybrać od 3—7 delegatów, jeżeli liczba zainteresowanych w sporze pracodawców lub pracowników przewyższa liczbę 10. O ile strony nie dokonały same uprzednio wyboru, Komisarz rządowy na wezwanie inspektora pracy zwołuje dla dokonania wyborów oddzielne zebranie dla każdej strony z zachowaniem przepisów art. 12.

Art. VI. Pracodawca lub pracownik, uchylający się od udziału w wyborach, ulega grzywnie w wysokości: pracodawca od 100 do 2000 marek, pracownik od 5 do 50 marek, wymierzonej w drodze artykułu 12 Dekretu z dnia 3 stycznia 1919 r. o urządzeniu i działalności Inspekcyi pracy, względnie tych postanowień, które w miejsce tego Dekretu wydane zostaną.

Art. VII. Strony, względnie ich delegaci (art. 3) winni niestawienia się bez uzasadnionych powodów na wezwanie inspektora pracy w rolnictwie, ulegają grzywnie, wymierzonej w drodze art. 12. Dekretu z dnia 3 stycznia 1919 r. o urządzeniu i działalności Inspekcyi pracy, względnie tych postanowień karnych, które w miejsce tego Dekretu wydane zostaną w wysokości: delegaci pracodawców do 3000 marek, delegaci pracowników do 50 marek.

Art. VIII. Jeżeli nie dojdzie do zawarcia umowy w drodze wskazanej w art. 2 i 3 inspektor pracy, w razie zgłoszenia ... stron żądania rozważenia sprawy przez Komisyę Rozjemczą, proponuje drugiej stronie oddanie sporu do rozstrzygnięcia powyższej Komisyi. Jeżeli obie strony wyraziły zgodę na poddanie się orzeczeniu Komisyi Rozjemczej, inspektor pracy zwołuje posiedzenie Komisyi, wyznaczając miejsce i termin zebrania.

Art. IX. Orzeczenie Komisyi Rozjemczej, powołanej do ustalenia warunków pracy i płacy dla całego danego powiatu, obowiązuje wszystkich pracodawców i pracowników rolnych w tym powiecie.

Art. X.

Komisya Rozjemcza

składa się: 1) z 3—5 przedstawicieli pracodawców; 2) 3—5 pracowników rolnych; 3) z przewodniczącego, powołanego za zgodą obu stron. W razie niedojścia do zgody co do osoby przewodniczącego, przewodniczy wyznaczony przez ministeryum pracy inspektor lub specyalny delegat tego ministeryum. W razie powołania przewodniczącego drogą wyboru, inspektor pracy w rolnictwie uczestnicy na posiedzeniu Komisyi Rozjemczej z głosem doradczym.

Art. XI. Wymienione w punkcie 1 i 2 art. 10 osoby są delegowane każdorazowo przez związki i organizacye, odpowiadające art. 3 i winny czynić zadość warunkom, wymienionym w tymże art. 3. Jeżeli na terenie powiatu działa więcej niż 1 związek lub organizacya zawodowa i jeżeli zrzeszenia te nie dojdą do porozumienia co do wyboru członków komisyi, lub uchylą się co do ich wyborów — ma zastosowanie art. 12 Ustawy niniejszej.

Art. XII. W powiatach, gdzie niema związków, odpowiadających wymaganiom art. 3, komisarz rządowy na wezwanie inspektora pracy w rolnictwie zarządza oddzielne wybory przedstawicieli pracowników i pracodawców. Pracodawcy i pracownicy każdej gminy wybierają po jednym delegacie na 1 rok. Wybrani w ten sposób delegaci wyłaniają na wezwanie inspektora pracy w rolnictwie 3—5 członków do Komisyi Rozjemczej oraz takąż liczbę zastępców, zaś do Komisyi Polubownej 3—7 delegatów.

Art. XIII. Prawo wyborcze czynne mają wszyscy pracownicy płci obojga, utrzymujący się z pracy najemnej w rolnictwie, leśnictwie, ogrodownictwie lub dziedzinach ściśle związanych z rolnictwem, o ile ukończyli lat 16; prawo bierne posiadają osoby, mające ukończonych lat 21. Ze strony pracodawców prawo czynne przysługuje osobom, zatrudniającym robotników, wymienionych w zdaniu 1-szem art. niniejszego. Członkami Komisyi Rozjemczej i Polubownej nie mogą być osoby, które na skutek zasądzenia karno-sądowego nie mogłyby wogóle sprawować urzędu sędziowskiego.

Art. XIV. Komisye Rozjemcze są powoływane w wypadkach przewidzianych w art. 3 i urzędują do czasu rozstrzygnięcia przedłożonych im spraw. Osoby, obrane lub delegowane do Komisyi Rozjemczej, nie mogą uchylać się bez dostatecznych powodów od pełnienia swych obowiązków pod grozą grzywny, wymierzanej w drodze art. 12 dekretu z dnia 3 stycznia 1919 r. o urządzeniu i działalności Inspekcyi pracy, względnie tych przepisów karnych, które zamiast tego dekretu wydane zostaną, w wysokości: pracownicy do 200 marek, pracodawcy do 3000 marek.

Art. XV. Członkowie Komisyi Rozjemczej otrzymują dyety i zwrot kosztów w wysokości oznaczonej w przepisach wykonawczych ministeryum pracy. Skarb Państwa pokrywa wszelkie koszta, związane z czynnościami Komisyi Rozjemczej.

Art. XV.

Postępowanie Komisyi Rozjemczej

podlega przepisom następującym: 1) dla prawomocności zebrań Komisyi jest konieczną obecność przewodniczącego oraz równej liczby przedstawicieli każdej ze stron, conajmniej po 3-ch z każdej strony. 2) Postępowanie sprawdzania dowodów (badanie świadków, wyjaśnienia biegłych i rzeczoznawców itd.) odbywa się publicznie po zawezwaniu i w obecności stron, o ile się stawiły na żądanie Komisyi Rozjemczej, świadek może być zbadany pod przysięgą przez właściwy sąd. 3) Orzeczenia Komisyi zapadają większością głosów po publicznych ustnych rozprawach stron. 4) Strony mogą bronić swych interesów bezpośrednio, przez swych delegatów (art. 2 i 3) lub pełnomocników. 5) Przewodniczący Komisyi Rozjemczej ma na posiedzeniach Komisyi prawa przewodniczącego na posiedzeniach sądowych. 6) Narady członków Komisyi są tajne. 7) Protokoły, orzeczenia i postanowienia Komisyi winny być wyłuszczone na piśmie i opatrzone podpisami członków Komisyi. Stronom przysługuje prawo otrzymania odpisu orzeczeń i postanowień Komisyi Rozjemczej oraz wyciągu z protokoku posiedzeń za opłatą, usta-

loną przez przepisy wykonawcze. 8) Postępowanie jest bezpłatne. 9) Pełnomocnictwa i dokumenty, składane Komisyi Rozjemczej, są wolne od opłat stemplowych.

Art. XVII. Ugody zawarte w Komisyi Polubownej (art. 3) i orzeczenia Komisyi Rozjemczej (art. 9) obowiązują na okres czasu, przewidziany w ugodzie lub orzeczeniu. Okres ten nie może być dłuższy niż rok przy uwzględnieniu zwyczajowych terminów umowy pracy.

Art. XVIII. Ugody i orzeczenia Komisyi Rozjemczej, regulujące warunki płacy i pracy (art. 3 i 9) stanowią podstawę do zawarcia indywidualnych umów pracy w powiecie. Pozostanie pracownika w majątku oznacza zawarcie indywidualnej umowy pracy na warunkach ugody lub orzeczenia. Indywidualne umowy pracy, zawierające warunki dla pracownika mniej korzystne, niż ugody lub orzeczenia Komisyi Rozjemczej, przewidziane w art. 3 i 9 są nieważne. Nieważne umowy ulegają z mocy Ustawy zastąpieniu przez odnośne ugody lub orzeczenia.

Art. XIX. Na żądanie jednej ze stron inspektor przekazuje do rozpatrzenia Komisyi Rozjemczej zatargi, wynikłe między stronami na tle niedotrzymania ugody (art. 3) lub niewykonania orzeczenia Komisyi Rozjemczej (art. 18). Zgoda drugiej strony na poddanie zatargu rozważeniu Komisyi nie jest w tym wypadku wymagana. Niestawienie się którejkolwiek ze stron bez dostatecznych powodów nie wstrzymuje biegu sprawy. Spory powyższe nie podlegają rozpatrzeniu sądowemu.

Art. XX. Powstałe na podstawie ugody lub orzeczenia Komisyi Rozjemczej umowy pracy (art. 18) podlegają ogólnym przepisom prawa cywilnego i o umowie pracy w szczególności. Niewykonanie obowiązków pociąga za sobą konsekwencye, przewidziane w prawie cywilnem, w szczególności zaś w razie uznania umowy przez Komisyę Rozjemczą za rozwiązaną z winy pracowników, po uwzględnieniu przepisów (art. 21) niniejszej ustawy utratę praw, wynikających z umowy, np. utratę prawa do korzystania z mieszkania, pastwiska i innych świadczeń, przewidzianych w umowie (przytem pracownikowi muszą być zwrócone jego nakłady na uprawę oddanych mu w posiadanie gruntów); w razie rozwiązania umowy z winy pracodawcy obowiązek zapłacenia pracownikowi należnego mu wynagrodzenia za cały czas, brakujący do upływu terminu umowy, przyczem do wynagrodzenia jest wliczona wartość świadczeń w naturze (mieszkanie, ordynarya, korzystanie z pastwiska itp.).

Art. XXI. Orzeczenia, wydane przez Komisyę Rozjemczą (art. 19) oraz układy pojednawcze wobec niej zawarte, posiadają

moc egzekucyjną.

W razie potrzeby wykonania postanowienia Komisyi Rozjemczej strona zainteresowana przedstawia poświadczony przez Inspektora pracy odpis układu pojednawczego lub orzeczenia Komisyi Rozjemczej (art. 19) do sądu, który byłby właściwy dla rozważenia danego sporu, celem uzyskania nakazu wykonawczego. Orzeczenia Komisyi Rozjemczej, wymienione powyżej, może być przez sąd uchylone w razie: 1) jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej wykładni jego; 2) w razie pogwałcenia formalności postępowania, o tyle istotnych, że wskutek niezachowania ich niepodobna układu pojednawczego lub orzeczenia uznać za prawomocne; 3) w razie przekroczenia przez Komisyę Rozjemczą zakresu nadanej jej kompetencyi, decyzya sądu nastąpić musi w ciągu dni 14 od dały zgłoszenia.

Art. XXII. Przepisy wykonawcze w rozwinięciu Ustawy niniejszej wydaje Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art. XXIII. Ustawa niniejsza obowiązuje od daty ogłoszenia w Dzienniku Praw, jednocześnie zaś przestaje obowiązywać ustawa z dnia 28 marca 1919 roku (Dziennik Praw P. P. Nr 29) o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Sejmiki relacyjne.

WIEC P. P. S. W ŁAŃCUCIE. Dnia 17 b. m. odbył się w sali Sokoła wiec zwołany staraniem Komitetu miejscowego P. P. S. Po zagajeniu przez tow. Krumholza i wyborze prezydyum, wygłosił tow. pos. Chudy referat o działalności Sejmu ustawodawczego i ogólnej sytuacyi politycznej i społeczno-ekonomicznej. Wskazawszy na różnicę jaka istnieje między Sejmem polskim a innemi konstytuantami, jak np. austryacką lub niemiecką, na jego trudniejszą i daleko więcej wymagającą wysiłków pracę od samych podstaw przedstawił niezdecydowane i chwiejne stanowisko reakcyjnej większości sejmowej wskutek zaciekłości partyjnej, kierującej nią endecyi, a zwłaszcza wskutek przebiegłej i nieodgadnionej taktyki Witosa; odmalował niewyczerpane intrygi prawicy podczas uchwalania reformy rolnej, uwydatnił dobitnie dobre i złe strony tej reformy, zaznaczył i uzasadnił stanowisko posłów socyalistycznych. Omówiwszy następnie czekające teraz Sejm sprawę reform socyalnych, przystąpił do rozpatrzenia niedomagań polityki wewnętrznej i zewnętrznej, nie dających się usunąć głównie dzięki haniebnemu zachowaniu się posłów piastowców przy głosowaniach nad zaradczemi wnioskami posłów socyalistycznych. Wykazał dalej zapomocą faktów ciemną robotę reakcyjnej prawicy, posługującej się w walce z przeciwnikiem wszelkimi środkami, niestrudzonej w planowaniu zamachu, wyświetlił tajemniczą rolę lotnej żandarmeryi. W kwestyi polityki zagranicznej dał dokładny obraz klęsk, poniesionych na konferencyi pokojowej przez nieodpowiedzialne przedstawicielstwo, jakiem jest Komitet Narodowy w Paryżu z Dmowskim na czele, zniewagę i upokorzenia Polski w traktacie wersalskim, krzywdę wyrządzoną przez klauzule gwarancyjne, tłumacząc tem samem słuszne stanowisko posłów socyalistycznych, głosujących przeciw ratyfikacyi. Po mowie tej rzeczowej i popartej szeregiem faktów, która wywarła nadzwyczaj silne wrażenie, wywiązała się żywa i burzliwa dyskusya. Zabierał w niej również głos tutejszy starosta dr Spiss, pilnie uczęszczający na zgromadzenia, urządzane przez naszą partyę. — Po ukończeniu dyskusyi na wniosek tow. Krumholza uchwalono tow. posłowi Chudemu wotum ufności.

Równe obowiązki dla wszystkich!

Wiadomą dziś powszechnie jest rzeczą, że koleje żelazne, będące własnością państwa, są najważniejszą dla społeczeństwa instytucyą. Dalej, że bez dobrze funkcyonującej tej instytucyi transportowej państwo dziś istnieć nie może, tudzież, że nawet zmniejszenie się ruchu pociągów powodować może katastrofalne nieomal skutki.

Lecz również wiadomą jest rzeczą, że jak najintenzywniejsze produkowanie chleba powszedniego, tj. zboża i środków żywności w państwie, jest conajmniej taksamo dla państwa ważnem, jak dobrze funkcyonujące koleje. Bo zmniejszenie się tej produkcyi może powodować prócz innych, nieobliczalnych skutków, zamieranie ruchu pociągów z powodu klęski głodu. Rząd, jako zawiadowca kolei żelaznych, stara się o jak największą tej instytucyi wydajność w kierunku podtrzymywania możliwie ożywionego ruchu pociągów.

A pojmując doskonale, że kardynalnym w tym względzie czynnikiem są pracujący przy kolei żywi ludzie, nazywający się wulgarnie „kolejarze", przeto tenże rząd wynagradza swych pracowników kolejowych tak, by ci jak najintenzywniej pracować mogli. Dowodem tego są kilkakrotne w ciągu wojny przeprowadzone regulacye płac kolejarzy.

A natomiast nasi pp. obszarnicy, jako producenci środków żywności na sprzedaż, który u nas w Polsce posiadają około 20 milionów morgów ziemi, postępują sobie wręcz przeciwnie z swymi pracownikami, wytwarzającymi swą pracą na wspomnianych obszarniczych łanach zboże i środki żywności dla wyżywienia społeczeństwa. Bo nietylko, że nasi małopolscy pp. obszarnicy nie starali się dotąd wcale o podwyższenie na swych łanach produkcyi zboża; przeciwnie, zostawili oni wielką część tychże leżeć odłogiem, zmniejszając przez to w dotkliwej dla państwa i społeczeństwa mierze produkcyę środków żywności.

A wynagradzają oni swych pracowników folwarcznych według przedwojennych norm, podczas, gdy chłopi na swych stosunkowo małych posiadłościach gruntowych podwyższyli odnośne wynagrodzenia przedwojenne swych pastuchów i t. d. w ciągu wojny 6—7-krotnie.

Wobec tego jasnem jest, że uchwalona przez Sejm przed zamknięciem sesyi ustawa przeciwstrejkowa zwróconą jest wyłącznie tylko przeciwko pracującej na przedwojennych warunkach służbie folwarcznej w Galicyi. Obróćmyż teraz, jak się to mówi: „kota ogonem" i przyjmijmy, że rząd, jako zawiadowca kolei w państwie, swą gospodarką spowodował zmniejszenie się ruchu pociągów i kolejarze, pracując na przedwojennych warunkach wymagali od nich, domagaliby się od rządu odpowiedniejszego wynagradzania swej pracy, a Sejm uchwaliłby ustawę w wyż wspomnianym guście.

Zdaje się, że chyba w tem żadnej nie byłoby przesady, jeżeli się przypuszcza, iż pp. posłowie sejmowi — zwłaszcza chłopscy — musieliby sobie pójść na ferye sejmowe z Warszawy do domu piechotą. A sam rząd znikłby, jak kamfora z widowni.

Lecz wspomniana ustawa chybi swego celu w zupełności. Bo pracownicy folwarczni potrafią sobie wywalczyć odpowiednie obecnym czasom wynagrodzenie za ich żmudną i cenną dla społeczeństwa pracę bez jakiegokolwiek z ich strony strejku.

Według wspomnianej ustawy może oberwać służba obrzezanych i nieobrzezanych obszarników do sześciu miesięcy za nie skoszenie przez nią kilku morgów pola z zaledwie okwitniętem na niem żytem, obróconem bez najmniejszej potrzeby na karmę dla bydła. Taki fakt zaszedł tuż obok Dębicy w czerwcu br. na łanach wydzierżawionych przez wojennych rolników, pp. Stanisława Serednickiego i Arona Beera, na których w ten sposób zmarnowano przeszło 24 cetnarów metrycznych żyta.

To samo groziłoby służbie folwarcznej obrzezanego obszarnika, p. Abrahama Broda w Pustkowie obok Dąbia w powiecie ropczyckim, w razie odmówienia przez nią zalewania gnojówką pozostałych po zebranym zbożu na łanach t. zw. „zagrabków", tj nie zgrabionego i nie zwiezionego jeszcze z pola do styrt zboża, oraz takowych nie przyorywania. Wspomniany fakt miał miejsce przy żniwach w sierpniu br.

Ten miły 300-morgowy obszarnik zgnoił wogóle cały tegoroczny swój zbiór żyta, które zrosło na pniu. A to z powodu psiej płacy, która u niego dla robotników sezonowych, sprowadzonych przezeń z Tarnobrzeskiego, wynosi, prócz lichej nadzwyczaj strawy, 3 korony dziennie! A natomiast chłopi płacą 10 koron i więcej dziennie i dają odpowiedni wikt.

Oto mamy plastyczne i rzeczowe przykłady, że służba folwarczna i robotnicy rolni, nawet, gdyby ta rzesza w interesie ogółu społeczeństwa i państwa wystąpiła przeciwko obszarnikom i ich manipulacyom, jest zdana na łaskę i niełaskę pp. obszarników. Przeciwko tak haniebnie przez obszarników krzywdzonym pracownikom folwarcznym, którzy jak już powyżej zaznaczono, nie myślą wcale o jakimś strejku, wyjeżdża się odrazu z armatą grubego kalibru w postaci wspomnianej ustawy. A natomiast przeciwko szan. pp. obszarnikom, **którzy chyba już przez dłuższy czas przez nieobsiewanie wielkich połaci swych gruntów z ogromną szkodą dla całego społeczeństwa i państwa strejkują**, niema jakoś dotąd żadnego lekarstwa.

Lecz uchwalenie przez Sejm wspomnianej przeciwstrejkowej ustawy wskazało społeczeństwu drogę do usunięcia istniejącego w tym kierunku zła.

Boć prawie wszyscy w Ropczyckiem szan. pp. obszarnicy należą do strejkujących w tym względzie patryotów.

Wskutek tego należy im się dawno uczciwie przez nich zasłużony kilkumiesięczny areszt, garnirowany kilkudziesięciotysiącami koron grzywny. Wtym względzie należy odpowiednio uzupełnić wspomnianą ustawę. Bo w wolnej Polsce winne być dla wszystkich jej obywateli równe do wszystkiego obowiązki. A ponieważ służba folwarczna u nas w Małopolsce dotąd nawet nie myślała o żadnym strejku, a natomiast nasi pp. obszarnicy ten zgubny dla społeczeństwa i państwa sport uprawiają już długi czas, przeto uchwalenie przez Sejm odpowiedniego uzupełnienia do wspomnianej ustawy jest rzeczą uzasadnioną i bardzo pilną.

Równe obowiązki dla wszystkich.

Maryan Szydlik.

Z polskiego ruchu socyalistycznego w Stanach Zjednoczonych.

Od tow. Marcina Sewruka, zamieszkałego w Detroit w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, otrzymał „Robotnik" list, datowany w lipcu, w którym podaje następujące szczegóły, dotyczące działalności naszych towarzyszy w Ameryce:

„Związek Socyalistów Polskich rozwija się pomyślnie. Wpływy nasze wśród polonii są olbrzymie. Wydajemy codzienny organ partyi „Dziennik Ludowy" w dwóch wydaniach: w Chicago i Detroit. Nakład „Dziennika Ludowego" wynosi 40.000 egzemplarzy (czterdzieści tysięcy egzemplarzy). W sposób zacięty zwalcza nas klerykalno-reakcyjny Wydział Narodowy z p. Smulskim na czele. Z drugiej strony przeciwko nam występuje grupka polsko-rosyjskich bolszewików, którzy za wszelką cenę starają się rozbić Z. S. P. i zarazem zdyskredytować w o-

czach wychodźtwa P. P. S. Zresztą szczęście nie bardzo dopisuje bolszewikom, gdyż za swą warcholską działalność zostali oni wykluczeni z Amerykańskiej Socyalistycznej Partyi razem z innymi oddziałami słowiańskimi. Z tego powodu zanosi się na rozłam w Amerykańskiej Soc. Partyi.

W organizacyi naszej istnieje silny prąd w kierunku przystąpienia do Amer. Soc. Partyi, naturalnie do tej prawdziwie amerykańskiej, a nie do „foreignerowskiej“ (cudzoziemskiej). Zadecyduje o tem Zjazd Związku Socyalistów Polskich, który się odbędzie z końcem sierpnia.

Warunki lokalne, w jakich żyjemy, nie są zbyt złe. Strejki, jakich mieliśmy cały szereg w dużych fabrykach w Detroit, zakończone zostały zwycięstwem robotników.

Cała moc emigrantów polskich z niecierpliwością oczekuje otwarcia granicy, aby móc jak najprędzej powrócić do kraju“.

Zyski obszarników — a pracowników rolnych wynagradzania i „odrobki“.

W artykule p. t. „Obecne zadania chłopów, służby folwarcznej i rządu, ogłoszonym w „Prawie Ludu“ z dnia 3 sierpnia b. r. wykazałem, że z każdego morga obsiewanej żytem lub pszenicą ziemi, oraz po potrąceniu kosztów zasiewu, robocizny etc., naszym pp. obszarnikom pozostaje 400 kg ziarna na sprzedaż jako czysty zysk. (Lecz tu należy sprostować zaszedł tam w 10-tym wierszu 2-giej szpalty błąd drukarski w tym kierunku, że odnośny roczny czysty zysk przed wojną — wyrażony w pieniądzach — według ówczesnych cen zbożowych, licząc po 24 koron za 100 kg, wynosił nie 48, **lecz 96 koron**, podczas gdy wspomniany zysk, przy obecnych obowiązujących niby maksymalnych cenach, wynosi 720 kor. rocznie).

A zatem przeciwstawiając przedwojennym cenom zboża, obecnie obowiązujące w tym względzie ceny maksymalne, widzimy, **że czysty zysk naszych pp. obszarników, tudzież wielebnych księży plebanów** — bo i ci ostatni należą do kategoryi producentów płodów rolniczych — **podwyższył się siedmiokrotnie**, przy nieomal żadnem podwyższeniu się dla nich kosztów produkcyi.

Bo wynagradzanie pracy służby folwarcznej i plebańskiej, oraz sezonowych robotników, t. zw. „odrabiaczy“, zostało takie same po dziś dzień, jakiem ono było przed wojną, t. j. fornali 10 kor. cy ordynaryi i 300 koron gotówki rocznie, a dla „odrabiaczy“ te same co przed wojną „odrobki“.

Te ostatnie — n. p. na gruntach dębickiej plebanii — wymagają 3—4-dniową pracę od jednego na odnośnych łanach „odrabiacza“ za udzielony mu jeden t. zw. „czwórny“, t. j. o czterech tylko skibach, pod ziemniaki zagon. A mianowicie 3 dni za zagon o 80 metrach długości, znów 4 dni za takowy o długości 100 metrów.

A ponieważ tych ostatnich mieści się 35 w jednym morgu, przeto wynika stąd, że wypuszczaniem w ten sposób „na odrobek“ jednego tylko morga gruntu, zabezpieczała sobie dotąd i równocześnie zapłaciła 140 dni roboczych, a tem samem pokrywała ona koszta potrzebnej sezonowej pracy ludzkiej w każdym roku na jej około 100 morgów obejmujących łanach.

Zaznaczyć tu zaraz należy, że to nie są bynajmniej najpodlej wynagradzane sezonowe siły robocze naszych pp. producentów płodów rolniczych. Bo w tym względzie są jeszcze podlejsze wynagradzania.

Ot n. p. małorolni chłopi z Głowaczowy i Grabin, chcący swe bydło w lecie wyganiać na pastwisko dworskie hr. Mikołaja Reya w Przyborowiu obok Grabin, muszą od każdej sztuki swego bydła „odrabiać“ na dworskich łanach **do 30 dni!** A gdzieindziej ma się ta sprawa na podobny deseń!

Jest to rodzaj **nowoczesnej pańszczyzny**, która — łącznie z przedwojennem jeszcze wynagradzaniem służby folwarcznej — obecnie zawrotnowysoką rentą gruntową pośrednio tak dotkliwie odbija się na całem społeczeństwie, podczas gdy nieliczna garstka pp. obszarników-nierobów niezmiernie się wzbogaca, w kułak śmieje i tuczy.

I tu, na dobitek złego, znajdujemy się w błędnem kole, z którego na pozór niema wyjścia.

Bo gdyby, wobec takiego stanu rzeczy, wzwyż wspomniani nowocześni pańszczyźniani pracownicy rolni n. p. zastrejkowali i nie chcieli odrabiać żadnych „odrobków“, to pogarszałoby to tylko kwestyę wyżywienia ludności, bez najmniejszego dla pp. rolników-nierobów uszczerbku. Bo w takim razie ci ostatni potrafiliby uzyskać dla siebie jeszcze premie za nieobsiewane przez nich grunta, jak już o tem wspomniano w Prawie Ludu, a natomiast znaczna część wspomnianych „odrabiaczy“ nie miałaby na zimę ziemniaków i bobu, oraz zmniejszyłaby się znacznie produkcya tak potrzebnego nabiału.

Lecz z tego błędnego koła jest bardzo proste i legalne wyjście, które się samo przez się, siłą istniejących faktów, ujawnia.

Wykazano bowiem powyżej, że od czasów obecnych, pp. rolników-nierobów „czysty zysk“, t. j. **niezapłacona nadwartość pracy** ich pracowników, podwyższył się, przy obecnie obowiązujących maksymalnych cenach zboża, 7-krotnie (a przy cenach paskarskich 20-krotnie), podczas gdy wynagradzania pracy ich pracowników pozostały na nizinach przedwojennych. A to, wyrażono w należnym przeciwwstawieniu, oznacza, że u wspomnianych sępów agrarnych tychże pracownicy rolni otrzymują w obecnych czasach — wobec obowiązujących cen maksymalnych produktów rolnych i t. d. — 7 razy niższe wynagrodzenie od tych, które oni według praw boskich i poczucia ludzkiego, sprawiedliwie otrzymywać powinni.

Niema chyba obecnie w całym cywilizowanym świecie robotników rolnych — a więc tak ważnej dla wyżywienia ludzi kategoryi pracowników — których praca by dziś była wynagradzana według norm przedwojennych.

Bo nawet każdy dziś u nas w kraju chłop, trzymający sobie pastucha podwyższył tegoż wynagrodzenie w stosunku do odnośnych okoliczności 7-krotnie!

Ale z tego widzimy — mając zawsze na oku wyłącznie tylko obowiązujące ceny maksymalne zboża etc. — że pp. rolnicy-nieroby schowali przez cały czas wojny i chowają nadal do swych bezdennych kieszeni, prócz przedwojennej „niezapłaconej swym pracownikom nadwartości ich pracy“, też wszystkie dalsze siedmiokrotne w tym względzie „niezapłacone nadwartości“.

Oto powody obecnie tak wysokiej renty gruntowej i wysokich cen obszarniczych gruntów! — Oto wszelkiego w tym względzie zła źródło, które należy legalnie lecz skutecznie zacementować tak, by to wyszło na korzyść ogółu, t. j. pracownikom rolnym, chłopom i całemu społeczeństwu, oraz zacnemu państwu.

Bo skutki wzwyż wyliczonych praktyk naszych sępów agranych odbijają się dotkliwie nie tylko na pracownikach rolnych, lecz na całem społeczeństwie, tudzież w dobrej mierze na całem państwie przy trudnościach wyżywienia ludności.

A z tych skutków korzystają nawet kalifornijscy farmerzy przez spieniężanie po wyższych cenach swych produktów rolnych, przysyłanych z konieczności rzeczy obecnie do Polski.

Z tego wszystkiego wypływa nauka, że inicyatywa w kierunku uzdrawiania tych chorobliwych i zgubnych dla społeczeństwa i państwa stosunków, musi wyjść od samych pracowników rolnych, a mianowicie:

przez wstąpienie wszystkich, t. j. **chłop w chłopa jak jeden mąż**, w szeregi „Związku zawodowego robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej“, albo bezpośrednio: Warszawa, ul. Horstensja l. 7, albo przez redakcyę Prawa Ludu, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, — dla wywalczenia sobie na legalnej drodze lepszych warunków bytu w formie podwyższenia swego obecnego, iście **psiego** wynagrodzenia i t. d., co w dalszych swych skutkach pociągnie za sobą potanienie rozparcelować się mających obszarniczych gruntów i łatwiejsze wyżywienie ludności.

A zatem pracownicy rolni do szeregów! dla odrabiania koniecznych w tym względzie „odrobków“.

Bo tędy droga ku wyjściu z błędnego koła.

Maryan Szydlik.

Przegląd polityczny.

NOWY RZĄD NA WĘGRZECH. „Arcyksiążę“ Józef ustąpił. Między węgierskiemi stronnictwami przyszło do porozumienia w sprawie nowego rządu. Prezydentem nowego gabinetu będzie Franciszek Heindrich, dotychczasowy minister handlu; ministrem spraw zagranicznych **socyalny demokrata Garami**, ministrem opieki społecznej soc. Peidel, ministrem rolnictwa Szabo.

ROZUMNE ROZPORZĄDZENIE. Kardynał Mercier z Brukseli, nieustraszony obrońca ludności belgijskiej, prześladowanej za okupacyi niemieckiej, dał nowy dowód zrozumienia obywatelskich obowiązków względem kraju. Wychodząc z przekonania, że każdy obywatel powinien oddawać krajowi usługi w granicach swej działalności, zażądał, aby księża dyecezyi Malines wycofali się z wszystkich stowarzyszeń politycznych i nie brali udziału w walkach politycznych. Kardynał stwierdza, że między religią a polityką zachodzą zasadnicze różnice i że bardzo często pod pokrywką kultu katolickiego księża belgijscy uprawiali intrygi wyborcze. O intrygach i agitacyi wyborczej kleru na rzecz reakcyi zbyt dobrze wiadomo także i u nas w Polsce, aby potrzeba przypominać. Zwłaszcza zbyt dobrze tkwi w pamięci ogółu nieprzebierająca w środkach akcya wyborcza naszego kleru, idącego ławą pod przewodnictwem najskrajniejszej reakcyi przeciw kandydatom ludowym w czasie ostatnich wyborów. Jak to obniżyło powagę religii, jak oddziałało na uczucia religijne najszerszych warstw ludności, wiadomo także. Niestety u nas władze duchowne nie zdobędą się na tak rozumne rozporządzenie, jakie wydał jeden z najlepszych synów Belgii, kardynał Mercier.

Z frontów bojowych.

ZAJĘCIE SUWAŁK I POKUCIA. Wojska polskie zajęły **Suwałki**, które dotąd okupowały wojska niemieckie.

Dnia 24 bm. ukończono obsadzenie **Pokucia**, które dotąd okupowały wojska rumuńskie.

Na froncie bolszewickim wojska polskie doszły do rzeki Berezyny.

Pow. Wieliczka.

MEMORYAŁ PYTLOWANY DO RZĄDU.

Miele Młynek, miele, mąkę na wesele,
lecz mąki nie widać, zato plew jest wiele.
Miele Młynek, miele, memoryał do rządu,
o więcej żandarmów, kryminał dla sądu.
Miele Młynek, miele, jak przekupka stara,
i o szubienice dla ludu się stara.
Miele Młynek, miele, bo mu władza sprzyja,
językiem, jak ciele ogonem wywija.
Ale, panie Młynku, szkoda twego trudu,
bo my cię zmielemy lepiej w „Prawie Ludu“.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

ROZZUCHWALONY KSIĘŻULEK NA AMBONIE W PARAFII PŁOKI. W dniu 3 sierpnia zapomniał o nauce Chrystusa i zaczął bezmyślnie poruszać nieboszczyków. Przed paru tygodniami doznał wypadku śp. tow. Batichleb, który nieostrożnie pociągnął za wentyl ręcznego granatu i ten spowodował wybuch. Co się tutaj dzieje teraz: ksiądz odgrywa na ambonie najgorszego kłamcę, gdyż powiada, że to za występek Pan Bóg go skarał; drugie zaś z największym gniewem publikuje parafianina tow. Molędę, że ten przy zabawie weselnej, kiedy to młodą parę wprowadzono na ślub, zaśpiewał „Wisi na krzyżu“ i dzisiaj ksiądz zabrania nabożnych pieśni śpiewać.

Tak, proszę was, szanowni Parafianie, tow. Molęda, jako chrześcijanin a prawy socyalista postępuje za prawdą Chrystusa, który szedł i głosił prawdę, za to Go ukrzyżowali. Ale ksiądz Komendera przy każdej sposobności chce towarzysza naszego, dzielnego agitatora, upośledzić, gdyż i ten stoi mu na przeszkodzie zawiązania związku narodowo-chrześcijańskiego. — Teraz do ciebie parę słów kolporterze „Robotn. Polskiego“ w Płokach. Wyrobnicy z twojej parafii nie dadzą się twem kłamliwem pismem bałamucić, jakiem jest „Rob. Polski“. Nadto przypomnimy redaktorowi „Rob. Polskiego“, że numer 22 waszej gazetki pisze: Po czynach poznacie ich, a po piśmie poznacie autora... Tak jest, poznaliśmy, my robotnicy zagłębia chrzanowskiego waszego autora, który zamiast, jak uznany za wiernego i niekłamliwego, ten właśnie rzuca w swem piśmie najgorsze kłamstwa, jak naprzykład, że socyaliści rąbali wozy w dniu 1 maja. Oj pismaku! dowiedzże się, a nie miło ci będzie rzucać kłamstwa na tych, którzy po-

stępuja naprzód, a wolność drugim chcą dać, bo Chrystus ze swymi apostołami nie był takim, jak wy ich dzisiaj naśladujecie i dzisiaj zamiast głosić naukę Chrystusa, rzucasz książulku cierwie pomiędzy małżeństwa i zakłócasz miłość i zgodę. Zresztą nie takich w parafii księży my mieli, a związek klerykalny pański nie powstał i ty, ks. Komendero, choćbyś na głowie stawał, to ci się to nie uda, bo my robotnicy dobrześmy przewidzieli, że dla nas tylko jedyną jest nasza organizacya P. P. S., na której czele stoją nasi posłowie w sejmie ustawodawczym w Warszawie, a co więcej, któż głosował przeciw reformie agrarnej, jak nie wszyscy księża w sejmie; na czele stoi ks. arcyb. Teodorowicz, czem dobrześmy się przekonali na was, łapiduchy czarne! Życzymy księdzu Komenderze dobrej agitacyi, tylko; ażeby czasem nie dostał się niedługo do Kulparkowa.

NA POMOC ŚLĄSKOWI! Wypadki ostatnich dni odbiły się żywem echem w naszem mieście; na skutek otrzymanej wiadomości, że nad Przemszą, odległą o kilka kilometrów, bracia nasi — powstańcy górnośląscy, okopani w lasach, giną z głodu, zawiązał się Komitet doraźnej pomocy, który w ciągu kilku godzin zebrał kilka tysięcy koron gotówką, nadto bardzo dużą ilość żywności i już wieczór wysłano pierwszy transport prowiantów do oopów powstańców. Poruszona wzniosła myśl niesienia pomocy rodakom, cała ludność Jaworzna, bez względu na klasową, czy polityczną przynależność, pospieszyła ofiarnie z pomocą; w najbiedniejszych domach robotniczych dawano ostatni kęs chleba, a dawano samorzutnie, nieraz bez wezwania, byle ulżyć niedoli bohaterskich obrońców honoru narodowego.

Tow. „Sokół" udzieliło sali na nocleg, a Komitet gotuje śwniadania i obiady z ofiarowanych artykułów; obecnie gości nasze miasto już przeszło tysiąc rodaków, którzy z powodu braku broni i amunicyi, dalej z powodu wyczerpania i chorób, czynnego udziału w walkach wziąć nie mogą. Liczba ta zwiększa się, gdyż Komitet wyczekuje błąkających się po lasach rozbitków, aby przez taką koncentracyę akcyę swą ujednostajnić. Koniecznem też jest zorganizowanie pomocy sanitarnej.

Obowiązkiem całego społeczeństwa jest niesienie natychmiastowej i wydatnej pomocy naszym bohaterom; trzeba broni, amunicyi (oświadczają, że bezczynnie siedzieć nie będą), żywności w jakiekolwiek formie, względnie gotówki na zakupno tejże; ludność i okolica nasza uboga,sama bardzo niewiele dać może; apelujemy jak najgorcęej w imię poczucia godności do wszystkich Polaków: spieszcie bezzwłocznie z wydatną pomocą tej garstce prawdziwych bohaterów, która nie mogąc dłużej znieść obelżywej prowokacyi swego ciemięzcy, odważnie chwyciła za broń, niech międzv ofiarodawcami nie braknie ani jednego Polaka, niech nasz brat Górnoślązak czuje, że w tej chwili myśli o nim cała Polska i pragnie ulżyć jego złej doli.

Okażmy nasz patryotyzm w czynach, nie w słowach!

Datki nadsyłać na ręce Komitetu Górnośląskiego, Jaworzno, gmach „Sokoła".

Jaworzno, dnia 21 sierpnia 1919.

GDZIE SĄ PIENIĄDZE NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA W JAWORZNIE? Nasz bohater „tyłowy" Stolarski zwołał z kilkoma przyjaźniackimi wypijbraćmi zebranie do „Sokoła", celem obmyślenia składek na odnowienie kościoła. Wedle naszych wiadomości pieniędzy na to odnowienie nie braknie i nie trzeba wcale nowych składek zbierać. Niech tylko ks. Skoczyński złoży należycie rachunki z ofiar, składanych na odnowienie kościoła, za dzwony sprzedane Austryakom, za pogrzeby i inne składki, jakie tak obficie z naszej parafii płyną do skarbony kościelnej. — Najpierw rachunki złożyć i ogłosić, a potem dopiero zarządzić nowe składki, jeżeliby pieniędzy brakowało!

Czerwony parafianin.

Z KRAJU.

BOCHNIA. Zgromadzenia z 17 sierpnia. W sali Rady powiatowej zebrali się członkowie konsumu kolejowego, który liczy w Bochni 621 członków i miał 5,297.007 K obrotu za rok 1918. Po zagajeniu przez tow. **Romana** wybrano przewodniczącym naczelnika stacyi p. **Martiniego**, zastępcą **Cieślika**, sekretarzami **Redera i Skołyszewskiego.** Wybrano do Rady Nadzorczej banmistrza **Steczkowskiego i Cieślika**, gospodarzami **Jennera i Regułę Henryka**, rachmistrzami **Kaczorowskiego i Chybińskiego**, kasyerami, również **pp. Martiniego. Jaworskiego** (kasyera), **Wójcika** ze Słotwiny, zaś do komisyi rewizyjnej weszli pp. **Jaworski** (st. konduktor), **Ślamko Stanisław,** jako delegaci na wyjazdy w sprawach konsumu pp. **Redel i Peter.**

Ruch towarzyski wśród kolejarzy w Bochni zaczyna się ożywiać, przyczem należy zauważyć, że już zakończyła się robota „białych", a da Pan Bóg rozum, to wszyscy poczerwienieją.

Drugie zgromadzenie było w domu robotniczym, walne zgromadzenie Tow. Domu Robotniczego. Zagaił tow. **Urbański.** O znaczeniu Domu Robotniczego i o ruchu robotniczym mówił tow. **M. Bobrowski.** Następnie tow. **Tabor** zdał sprawozdanie z czynności, a tow. **Roman** kasowe. Gotówkę wykazano z r. 1918 — 1551.94 K, z roku 1919 w przychodzie około 6, w rozchodzie około 4 tysięcy. Długu do spłacenia jest okrągło 27 tysięcy, wartość Domu skromnie oszacowana jest na 100 tysięcy. Na wniosek tow. Śliwy uchwalono ustępującemu Wydziałowi uznanie, poczem wybrano: przewodniczącym tow. **Michalika Jana**, zastępcą **tow. Biernata Antoniego,** tt. Białkowskiego Władysława, Stachowicza Józefa, Tomasika Jakóba, Romana Józefa, Serwińskiego Stanisława, Droździka Michała, Zająca Stefana i Zacharę Feliksa do Wydziału, nadto wybrano do komisyi oświatowej: tt. Tabora Władysława, Ciękosza Klemensa, Serwińskiego Stanisława, Marszalskiego Stefana, Gintnera Rudolfa i Białkowskiego Władysława — do komisyi skarbowej tt. Urbańskiego Jakóba, Romana Józefa, Hyenera Andrzeja, Samodera Józefa, Zacharę Karola, Ciękosza Klemensa, Ślizowskiego Władysława, Serwińskiego Józefa — do kom. gospodarczo-zarobkowej tt. Zielińskiego Franciszka, Śliwę Franciszka, Litwinka Jana, Kordeckiego Romana, Rzepę Jana, Katra Antoniego, Mrozka Michała, Kałużę Michała, Biernata Antoniego, Ślizowskiego Władysława i Tomasika Jakóba. Do kontroli kasy i rachunków tt. Olszewski Karol, Piątkiewicz Klemens i Mrozek Michał. Do Wydziału, jako zastępcy, weszli Jankowski Władysław, Gawęda Stanisław, Mika Franciszek, Lasko Wojciech i Zieliński Franciszek.

Po dokonaniu tych wyborów tow. **Michalik** wezwaniem do współpracy, by ruch robotniczy w Bochni stanął na wysokości zadania, zamknął zgromadzenie. Przed rozejściem się zaśpiewano „Czerwony Sztandar".

EKSPOZYTURA ODBUDOWY URZĘDUJE! Od kilku dni jeżdżą nareszcie panowie z bocheńskiej ekspozytury odbudowy Galicyi i rozdają zaliczki tym wieśniakom, którym podczas wojny zniszczono lub spalono domy. Urzędnikom ekspozytury towarzyszy poseł dr Kiernik. Jeżeli chłop, któremu dom i zabudowanie zniszczono, dostaje po pięciu latach 400 czy 500 K, za co nawet przyciesi pod dom nie postawi, to jest wielka łaska — tu już musi być i dobrodziej, jakim chce być poseł Kiernik. Jeżeli jednak dostaje tysiące obywatel w mieście lub na wsi, któremu nic nie zniszczono, a który na wojnie zrobił grube interesa i dorobił się wielkiego majątku, wtedy niema dobrodzieja, nie potrzeba asysty i posła Kiernika. Jeżeli się pan poseł Kiernik chce zajmować rzeczywiście odbudową kraju, możeby wglądnął bliżej w gospodarkę bocheńskiej ekspozytury, a przekonałby się, ile tam leży podań od roku niezałatwionych zdaje się z tego powodu, że petenci nie umieli zyskać łaski wszechwładnych inżynierów, przekonałby się, ile setek tysięcy idzie tam na marne, idzie tam gdzie nie potrzeba, a to polski grosz, którego polskiemu skarbowi bardzo brakuje. Chce pan poseł Kiernik zyskać zaufanie ludności, którego tak mało posiada, niech stara się pozyskać je pracą, bo tej jest wiele, a nie blagą, bo ekspozytura i bez jego asysty mogła wypłacić 400 K zniszczonemu wieśniakowi.

POTOK KOŁO KROSNA. Dzień 6 sierpnia jako w 5-tą rocznicę wyruszenia pierwszych oddziałów strzeleckich do Królestwa pod wodzą Józefa Piłsudskiego czcił robotnik zagłębia Krośnieńskiego, jako święto wyzwolenia. O godzinie 3 pop. syreny na wszystkich kopalniach dały znak, by praca w tej chwili spoczęła. Robotnicy z rafineryi w Jedliczu, w kopalni Męcinka, Winnica i t. d. zeszły się przed kopalnią „Hanowery" w Potoku, gdzie uformował się pochód ze sztandarem P. P. S. wyruszył do sali gminnej. Dziatwa lwowska odśpiewała kilka pieśni, poczem zagaił zebranie tow. Klatka Antoni, przewodniczyli ob. Górski i tow. Pilat Jan, referował tow. **Wójtowicz Jan**, który w dłuższym referacie wykazał historyczny czyn Wodza. W myśl swoich wywodów postawił tow. Wójtowicz rezolucyę, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Dziatwa lwowska na zakończenie odegrała obraze sceniczny p. Tęfarkówny, nauczycielki ze Lwowa. Zebrani robotnicy gorącymi oklaskami dziękowali dziatwie za uświetnienie zebrania. Manifestacya na cześć Wodza naczelnego zrobiła wielkie wrażenie w całej okolicy. —Tak robotnik polski czci święto Czynu!

O WYBORY GMINNE. W powiecie bocheńskim rządzą wójtowie z austryackich czasów i na stary austryacki sposób, to jest przeciw ludowi! W Rzezawie jest stara siedmioletnia już rada gminna i chce rządzić dalej, choćby na dożywocie!

KRONIKA.

Z RAMIENIA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ został utworzony w Krakowie **Inspektorat pracy w rolnictwie.** — Biura Inspektoratu mieszczą się przy ulicy Warszawskiej l. 3. Zadaniem Inspektoratu będzie załatwianie sporów między pracodawcami i pracownikami rolnymi.

WZNOWIENIE „GÓRNIKA". „Górnik" — organ P. P. S. **w Zagłębiu Dąbrowskim** — po 2 i pół miesięcznej przerwie, spowodowanej trudnościami finansowemi, rozpoczął znowu wychodzić. Nie zważając na liczne przeszkody nasi zagłębiowscy towarzysze zabrali się do dzieła i dopieli swego, powołując do życia placówkę myśli i walki socyalistycznej w zagłębiu węglowem.

Numer rozpoczyna odezwa Zagłębiowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. z powodu wypadków na Górnym Śląsku. W dalszym ciągu idą następujące artykuły: 1) Jan Stańczyk: Rząd i przemysłowcy sprowokowali strejk. 2) Łamańce pana komisarza Pękosławskiego. 3) Wiktor: Smutne doświadczenie. 4) J. Stańczyk: Odpowiedź oszczercom. 5) Jerzy Sochacki: Jedność i potęga, czy niemoc i rozbicie? 6) Przegląd polityczny. 7) Korespondencye: Sosnowice, Bolesław, Klimontów. 8) Sytuacya strejkowa. 9) Z życia partyi.

Bratniemu organowi w Zagłębiu zasyłamy szczere życzenia pomyślnego rozwoju dla wielkiej sprawy wyzwolenia klasy robotniczej.

ZWINIĘCIE RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ W GALICYI. Minister oświaty przyjął prośbę o dymisyę prezydenta Rady szkolnej krajowej dra Zolla. Urzędowanie swe kończy dr Zoll z dniem 16 września po zamknięciu posiedzeń Rady szkolnej krajowej. Prezydentura Rady nie będzie już więcej obsadzona, a kierownictwo Rady szkolnej krajowej prowadzić będzie aż do jej rozwiązania osobny delegat ministerstwa.

CENY NA NOWE ZBOŻE. Na mocy artykułu 5 ustawy z dnia 29 lipca 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919—1920 wydane zostaje następujące rozporządzenie:

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego oraz b. zaboru austryackiego ustanowione zostają następujące ceny za zboże konsumcyjne: Za 100 kg. żyta, jęczmienia lub owsa — Mk. 80; za 100 kg. pszenicy — Mk. 90.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego oraz b. zaboru austryackiego będzie w czasie od dnia 15 bm. do 15 października 1919 wypłacana poza ceną zasadniczą premia za wczesną odstawę w wysokości Mk. 10 za każde 100 kg. bez względu na rodzaj zboża. Po dniu 15 października wypłacana będzie jedynie cena zasadnicza.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego oraz b. zaboru austryackiego obowiązują następujące ceny za zboże siewne ozime:

1) na zboże oryginalne ceny nie są ograniczone i ustanowione zostają stosownie do porozumienia pomiędzy sprzedawcą a kupującym;

2) za 100 kg. zboża z pierwszych trzech odsiewów — Mk. 150;

3) za 100 kg. zboża z dalszych odsiewów — 135;

4) za 100 kg. zboża siewnego zwykłego odczyszczonego — Mk. 116.

Powyżej wymienione ceny płacone będą producentom za zboże dobrej jakości loco magazyn instytucyi skupującej zboże z upoważnienia ministeryum aprowizacyi, lub loco stacya kolei żelaznej.

Na ziemiach b. zaboru austryackiego oraz w powiatach b. zaboru rosyjskiego, okupowanych w czasie wojny przez Austryę, producenci otrzymywać będą należność za zboże w koronach, przyczem ustalony zostaje stosunek Mk. 100 do kor. 175.

DOSTAWA ZBOŻA. Ministeryum aprowizacyi, wykonując ustawę sejmową z dnia 29 lipca i wydane przepisy o obrocie ziemiopłodami z dnia 12 sierpnia r. b., poleciło komisarzom rządowym i swym delegatom wydać natychmiastowe nakazy dla odstawy zboża i skłonić rolników do szybkiej dostawy zboża, gwałtownie potrzebnego dla aprowizacyi ludności miast, gdzie z braku zapasów mąki ceny chleba są nadzwyczaj wysokie. Jednocześnie ministeryum zaleca jak najenergiczniej przeciwdziałać prowadzeniu handlu zbożem przez osoby lub instytucye do te-

go nieupoważnione oraz nadzorować, aby ceny na zboże nie były przekraczane. Również ministeryum zawiadomiło komisarzy, że począwszy od dnia 16 sierpnia obowiązywać będą dla zakupu rządowego, w miejscowościach b. okupacyi austryackiej ceny następujące za cetnar metryczny żyta, jęczmienia i owsa 140 kor., za pszenicę 157 i pół kor., franco wagon lub skład. W celu zachęty do szybkiej dostawy zboża ministeryum od 16 sierpnia do 15 października będzie dopłacać producentom premie w wysokości po 17 i pół kor. za metr sześcienny. Po tym terminie obowiązywać będą ceny zasadnicze.

JAK TO BURŻUAZYA POPIERAŁA CZYN 6 SIERPNIA 1914? Po obchodach rocznicy czynu z dnia 6 sierpnia 1914 należy także wspominać o innych czynach, które w owych czasach, w odpowiedniej mierze popierały wyż wzmiankowany czyn pierwszy. Mam tu na myśli ówczesne poparcie ze strony burżuazyjnych sfer naszego społeczeństwa przez ofiarność na rzecz ówczesnych Związków i Drużyn strzeleckich i przytem wynik zbiórki na ten cel z dnia 9 sierpnia 1914, zebranej u mieszkających przy ulicy Kopernika we Lwowie — a więc w bezpośrednim sąsiedztwie ówczesnej siedziby sztabu jeneralnego naszych endeków — następujących burżujów, którzy prawdopodobnie dziś bardzo gorącymi są patryotami. — A mianowicie na wspomniany cel ofiarowali: 1) apteka p. Mikołascha koron 6.—; 2) kupiec, p. Kohl Izydor koron —.30 3) bankier, p. Chajes koron —.06, 4) adwokat dr Kleinmann koron —.—; 5) syndyk Związku galic. nafciarzy dr Goldhammer koron —.—; 6) właściciel handlu delikatesów p. Szkowron koron —.—; 7) właściciel składu sukna, p. Wandel, prawił zbierającym morały i ofiarował koron —.—, razem koron 6.36.

Oto ówczesna ofiarność i ciśnienie uczuć patryotycznych na manometrze dążeń ku niepodległości narodowej u burżujów jednej tylko ulicy we Lwowie w 3 dni po wspomnianym na wstępie czynie.

To są zanotowane wówczas przezemnie fakta, które winno zapamiętać sobie całe społeczeństwo. **Maryan Szydlik.**

Z ostatniej chwili.

Zwycięskie zakończenie strejku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Po całodziennych rokowaniach w Ministeryum Pracy w Warszawie w d. 26 bm. inż. Franciszek Sokal zawarł w imieniu rządu ugodę z górnikami w Zagłębiu Dąbrowskiem. **Kopalnie ruszyły. Górnicy otrzymali 30 proc. podwyżki. Wydajność pracy w kopalniach ma się zwiększyć o 25 proc.**

Nowe książki.

Józef Jędrzejewicz: „Józef Piłsudski“. Jest to prześlicznie napisana książeczka o Komendancie, przedstawiająca krótko rys dziejów życia i zamierzeń obecnego Naczelnika Państwa.

Karol Krzowski: „Komendant-Wychowawca“. Nowa książeczka i Komendancie Piłsudskim, jako wychowawcy żołnierza polskiego.

Obie te cenne broszury wyszły nakładem ruchliwej księgarni „Ognisko“ w Warszawie. Polecamy je najgoręcej Towarzystwom do bibliotek. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Podziękowanie.

Składam podziękowanie robotnikom zorganizowanym, którzy na ręce towarzysza Ciesielskiego ofiarować raczyli kwoty następujące:

Budowa fabryki mydła w Trzebinii K 111·—
Huta cynkowa w Trzebinii „ 200·—
Razem K 311·—

S. Kabała.

Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“

(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

Ogłoszenia (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 hal. — Nadesłane za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 3 kor. — Doniesienia po kronice za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 4·50 kor. — Drobne ogłoszenia za wyraz 30 hal. (najmniej za 3 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz 20 hal. Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród tekstu, wedle specyalnej umowy.

Związek robotników przemysłu górniczego P. Rz. we Frysztacie (Śląsk).

Dnia 7, 8 i 9-go września 1919 roku

odbędzie się

w Cieszynie, w sali hotelu pod „Jeleniem“

Pierwszy

Walny Zjazd Górniczy

Rzeczypospolitej Polskiej

Porządek dzienny:

1. Wybór Komisyi, 2. Sprawozdanie zarządu głównego administracyi, czasopisma „Górnik“ i kontroli, 3. Organizacya i taktyka, 4. Ustawodawstwo ochronne: a) Kasy brackie i ubezpieczenie podczas choroby i inwalidztwa, b) Inspekcya górnicza, 5. Socyalizacya kopalń, 6. Stosunek do międzynarodówki górniczej, 7. Utworzenie biura pośrednictwa pracy, 8. Zmiana statutów i regulaminu, 9. Wybory, 10. Wnioski i interpelacye.

Na każdych 500 członków przybywa jeden delegat. Mandaty wystawia zarząd główny. Zaproszeni są również przedstawiciele Ministerstwa i delegaci bratnich organizacyi.

Za Zarząd Związku robotników przemysłu górniczego:

Ludwik Lizak, przewodniczący.

Jan Pytlik, sekretarz. *Ferdynand Goetze*, sekretarz technicznego personalu.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie.